

Kirke oznajmia o swych świniach

**Patryk Daniel
Garkowski**

Kirke oznajmia o swych świniach

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Kirke oznajmia o swych świniach

ISBN: 978-83-8386-233-0

Data wydania: 8 marca 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Kirke oznajmia o swych świniach

Pytasz mnie, mój drogi ojcie,
dlaczego
zamieniam,
transformuję,
przeobrażam
przybyłych
do mnie
na
wyspę
przeróżnych
samców
w
trzodę chlewną,
w
ordynarne świnię...

Oczywiście,
mój mądry ojcie,
ja na to proste
pytanko
odpowiem
szczerze,
posłusznie,
bez ogródek.

Odpowiedź będzie kolosalnie prosta,
doprawdy,
mój
ciekawski
świata
ojcie.

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Będzie
moja
odpowiedź
prosta
niczym
pieczące,
upalne,
słońce
w
skwarny
i słoneczny
dzionek.

Otóż,
mój drogi
ojcze,
ja
tymże
samcom,
mężczyznom
pozornym,
ułudnym,
iluzyjnym,
barbarzyńskim iluzjom optycznym
tylko,
jedynie
zwracam,
można powiedzieć,
oddaję
ich
prawdziwe
ja.

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Owszem, tak, mój wysoko po niebie pędzący na rydwanie ojczy,
ubijający, siekający
delikatne
chmury
na
soczyste
i parujące,
fragmentaryczne
miazgi.

Ja
jestem
jak
czyste,
prawdomówne,
czarodziejskie
zwierciadło,

jak
dobre,
skuteczne,
promienie gwiazdne
odbijające
lustro.

Jestem
fizycznym,
optycznym
ośrodkiem,
skupionym
nie
tylko
na

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

sobie...

Jestem

twą

córką,

którą,

tak bynajmniej ufnie zakładam,

szanujesz

bardzo,

przemożnie...

beźmiernie...

Nie ukarzesz

mnie

przecież

za

me

odkrywające

prawdę

ludzką

zakłęcia...

Ja

doprawdy

pomagam

owym

samcom-ludziom

w odkrywaniu

ich

samych

siebie,

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

ich
mocnych
stron...
wyjątkowych,
nadprzeciętnych
atutów...

Och, tak...

Niechaj nie dziwi cię zupełnie, mój drogi, kochany, wyparzający ludzkie odbyty ojczy,
że
chętnie
ja
tuczę,
ja
karmię
te
brudne,
cuchnące
świnki (ludzkie),
że
gdy
przychodzi
odpowiedni
moment,
czas,
czasokres
stosowny,
właściwy
dla
technologicznego
procesu

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

produkcji,
to
zarzynam je,
morduję
bez
mrugnięcia
okiem,
niczym prostacki, bardzo wysoki wzrostem rzeźnik-chłopiec
ze spoconymi niezmiernie, bardzo śmierdzącymi stopami,
szybciutko,
bez chwili namysłu,
prędziutko.
Ciachu-ciach.

Niech cię nie dziwi zupełnie, mój ojczy,
że wcale nie zdejmuję
z tych
samców/
mężczyzn -
zezwierzęconych, przykrych, ordynarnych powłok,
chodzących worków mięsa, a także niezdrowych tłuszczów
kloszy
potrzebnych
im,
dobrych,
skutecznych
uroków.

A opiekuję się przecież owymi śmierdziuszkami,
moimi drogimi, kochanymi zwierzątkami,
przedstawicielami udomowionej przed wiekami fauny
racjonalnie,
celowo,

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

metodycznie,
w pełni
logicznie.

Po coś.
Po coś.
Po coś, mój ojczy.

Tkwi w mych działaniach
gospodarskich,
tak ja mniemam,
matczyna
godność...

Ach, nie
poniżam
samej siebie!
o, nie,
Heliosie!

Bez obawy, mój dumny, słoneczny ojczy!
Nie przejmuj się ty ani odrobinę,
dobrze?

Nie
uchybiam
swej
godności,
to
wszystko
czyniąc...
to
wszystko
robiąc...

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Po coś przecież to wszystko robię...

Me cele
działalności
są,
tak przynajmniej chcę
sobie
rozpatrywać,
niezwykle
wzniosłe...

Ja
pragnę
uzyskiwać
z
tych
samców,
mężczyzn
smaczne,
delikatne,
pożywne
mięsa.

Ja pragnę karmić potem
owymi
mięskami
zwierzęcymi,
przepysznyimi,
odżywczymi,
bardzo treściwymi
żeglarzy,
gwałcicieli-
przybyszów

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

z
odległych,
dalekich
krain,
obrzydłych,
śmierdzących,
spoconych,
brodatych
mężczyzn,
wodnych
włóczęgów...

To chyba
jest jasne
zupełnie,
jak słońce,
mój słodki,
kochany,
parzący śmiertelników,
zwierzęta
wszelakie
ojcze?

Przecież zanim ludzki organizm płci męskiej
przeistoczy
się
w
świnę
i
zanim
będzie
zajadał
ze

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

smakiem
przeróżne
ochłapy,
obrzydliwości,
nieczystości,
skorupy,
łuski,
ze
stołu
przeróżne
odpady,
to najpierw
musi
coś
on
spożyć
dobrego,
pysznego,
treściwego,
wspaniałego,
pięknie
podanego!

Czyż to nieprawda, mój słodki ojczy?

Musi
się
taki
organizm
płci męskiej
pokrzepić,
posilić
mięsem,

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

różnymi
tłustymi
pychotkami,
smakowitościami
po
swojej
morskiej,
wyczerpującej
podróży
czy
tam
ekspedycji...
wyprawie...
samczej...

Cóż...

Nieważne

po

czym

dokładnie...

Czyż to nieprawda,

mój ojciec Heliosie?

Przyznasz mi przecież rację...

Znasz ty

z pewnością

przeróżne

normy

kulturowe...

jako

przemądry, prastary

samiec...

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Chyba nie muszę ci, mój mądry ojczy,
tłumaczyć, objaśniać,
wykładać,
niczym na ladzie w mięsnym sklepiku, nawiedzanym przez wygłodniałych chłopców,
elementarnych
zasad,
norm
grzecznościowych
korespondujących
z
odżywianiem...

Ach, ty jako mądre,
wspaniałe,
prastare,
wyparzające ofiary
bóstwo
płci męskiej
na pewno
je
rozumiesz,
pojmujesz
doskonale,
świetnie,
a również perfekcyjnie...

A teraz, proszę, zostaw mnie już w spokoju.
Mam mnóstwo pracy...

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Muszę zaopiekować się
zwierzętami
oraz
nowymi
przybyszami.

Już widzę zgłodniały, nowy i ogromny statek na horyzontu linii,
zaś w nim pełno: młodych mężczyzn (nienasyconych i obrzydliwych),
nastoletnich majtków,
nastoletnich chłopców,
pracujących w znoju,
paskudnych młodzieńców,
spragnionych ostrego, brutalnego seksu.

A zważ na to,
mój drogi ojczy,
że
ja
nie
wystosowałam
do
owej
nieznanej
mi
zgrai,
statkowej
załogi
żadnego
zaproszenia...

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Na
moją
wyspę
kochaną
nikt
ich
nie
zaprosił...
o nie...

Proszę,
zostaw
ty
mnie
w spokoju,
mój
drogi,
kochany
ojcze!

Odleć!

Odleć na tym swoim przepięknym, cudnym rydwanie-majstersztyku!

Proszę...

Pozwól
wypełniać
mi
moją
misję -
karzącej
kobiecie,
czarodziejce

Patryk Daniel Garkowski:
Kirke oznajmia o swych świniach

Kirke!

Zaraz będę miała nowych gości...

Muszę się o nich ślicznie zatroszczyć...

Zaraz będę miała nowych gości...

Muszę tych ludzi stosownie ugościć...

Tak jak oni na to zasługują
od swych plugawych narodzin...